

Marta du Vall

EWOLUCJA WZORU POSTAWY OBYWATELSKIEJ W MYŚLI AMERYKAŃSKICH NEOKONSERWATYSTÓW NA PRZEŁOMIE LAT 60. I 70.

Artykuł ma na celu przedstawienie, w jaki sposób w Stanach Zjednoczonych wzrost radykalizmu w latach 60. w połączeniu z niezdolnością administracji demokratycznej do rozwiązania kryzysu społeczno-politycznego oraz przywrócenia „prawa i porządku” doprowadził do zwiększenia w społeczeństwie amerykańskim nastrojów konserwatywnych i narodzin neokonserwatyzmu.

Spróbujmy na wstępie krótko zdefiniować, czym jest neokonserwatyzm tak często przywoływany współcześnie w prasie i telewizji, jednak niezrozumiały i trudny do jednoznacznego określenia dla przeciętnego odbiorcy.

Nazwa ta została nadana – w połowie lat 70. – systemowi przekonań niewielkiej grupy intelektualistów zebranych wokół takich ludzi, jak Irving Kristol czy Norman Podhoretz, którzy poczuli się zawiedzeni „współczesnym liberalizmem”. Według Irvinga Kristola neokonserwatyzm jest jedynym wariantem amerykańskiego konserwatyzmu w ostatnim stuleciu, który wyrasta z tradycyjnych korzeni i czerpie od Ojców Założycieli. Daje nadzieję, pozwala z wiarą patrzeć w przyszłość, jego ogólny wydźwięk jest radosny. Amerykański neokonserwatyzm sięgający do tradycyjnej polityki, tradycyjnych postaw i wzorów zachowania, klasycznych podstaw ekonomicznych przyczynił się do tego, że różne poglądy konserwatywne stały się łatwiejsze do zaakceptowania przez większość Amerykanów. Nie można nie zauważyć, że to właśnie neokonserwatywne poglądy na politykę publiczną, a nie tradycyjne republikańskie założenia podnoszą popularność prawicowych prezydentur w Stanach Zjednoczonych¹.

Według „pierwszego pokolenia” neokonserwatystów ich poglądy polityczne posiadały cechy odróżniające, dzięki którym formacja ta mogła być identyfikowana. Obecnie niektórzy badacze twierdzą, iż współcześnie założenia neokonserwatyzmu

¹ I. Kristol, *The Neoconservative Persuasion: What it Was, and What it Is*, „The Weekly Standard”, 25.08.2003, V. 8, ed. 47.

zostały zaabsorbowane przez główną gałąź amerykańskiego konserwatyzmu i nie jest łatwe ich wyodrębnienie.

Geneza ewolucji w sposobie myślenia grona intelektualistów, określanych później jako neokonserwatyści, sięga rozpadu liberalnego konsensusu wypracowanego po 1945 r. Na początku lat 60. przyszli neokonserwatyści nadal uważali się za liberałów, dzielili generalny polityczny optymizm, który był typowy dla czasów Kennedy'ego i programu Nowych Horyzontów (*New Frontiers*). Mimo zamętu, jaki wówczas panował wśród liberałów, wielu z nich, w tym interesujący nas przyszli neokonserwatyści, trwało w wierze w wartości składające się na „amerykańskie wyznanie wiary”, tj. w przekonaniu, że amerykańskie instytucje polityczne najlepiej służą realizacji zasad demokratycznych; w wierze w ekonomiczny materializm (wyrażający się w przekonaniu, że celem postępu jest wzrost indywidualnego dobrobytu) sprzężony z duchem kapitalizmu – wolną konkurencją, swobodą umów, prawem korzystania z własności; wierzyli w równość ujmowaną jako równość szans (miała ona sprzyjać wolności i postępowi ekonomicznemu); w bezklasowość amerykańskiego społeczeństwa, co łączyło się z przekonaniem, że wszyscy obywatele mają otwartą drogę do najwyższych stanowisk; byli oni przekonani również o egalitarnym charakterze społeczeństwa, co wiązało się z silną konkurencją i z indywidualizmem² (łączyło się to z głęboką wiarą w możliwość realizacji celów poszczególnych jednostek i grup, w możliwość urzeczywistnienia najwyższych wartości, takich jak wolność jednostki, pomyślność indywidualna i zbiorowa, postęp, sprawiedliwość³). Przywoływane wyżej wartości były charakterystyczne niemalże dla całego społeczeństwa amerykańskiego. Ówczesnie panowała powszechna zgoda na owe „reguły gry” oraz przekonanie o konieczności utrzymania tej zgody jako warunku dalszego trwania całego systemu tak politycznego, jak i społecznego⁴.

W zakresie polityki zagranicznej liberalnym kanonem w ogólnym ujęciu były: antytotalitaryzm, antykomunizm, sojusz z państwami demokratycznymi i obrona wartości i ideałów kultury zachodniej. Komunizm jawił się liberałom jako wróg indywidualnej wolności i demokracji liberalnej. Przywoływali oni argument, że komunizm jest pod względem moralnym równoważny z nazizmem. Ówczesny antykomunizm miał charakter ofensywny. Można uznać, iż zmierzał on do konfrontacji ze Związkiem Radzieckim na arenie międzynarodowej, ideologicznej, politycznej i gospodarczej, częściowo także i militarnej.

Przedstawione powyżej podstawowe zasady amerykańskiej demokracji oraz panujący wokół nich konsensus zaczęły się załamywać w latach 60. W tym okresie wyjątkowo silnie ujawniły się problemy, które wiązały się z przemianami, jakie następowały w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym.

To, co dokonało się w latach 60., należy rozpatrywać jako zjawisko kompleksowe mające wiele przyczyn. Rewolucja kulturalna, wynalezienie i rozpowszechnienie pigułki antykoncepcyjnej, rewolucja seksualna, moda na stosowanie środków odurzających zmieniły styl życia młodych Amerykanów. Na zmianę mentalności oby-

² W. Osiatyński, *Stany Zjednoczone. Społeczeństwo i władza*, Warszawa 1975, s. 25-30.

³ *Ibidem*, s. 66.

⁴ *Ibidem*.

wateli miała wpływ telewizja – za jej pośrednictwem ludzie poznawali odmienne style życia. Powszechny dostęp do samochodów i międzystanowy system autostrad sprzyjały zniesieniu barier przestrzennych: pozwoliło to młodym ludziom podróżować po 30, 40, 50 mil tylko po to, żeby spędzić wieczór czy weekend w zupełnie innym otoczeniu, bez jakiegokolwiek kontroli opiekunów. Gwałtownie wzrosła liczba studentów; w ośrodkach akademickich wielu młodych znalazło w zasięgu wpływów idei moralnie i intelektualnie „wyzwalających” (jak sami to nazywali)⁵. Tradycyjny model społeczeństwa, z jego hierarchią oraz rutynowymi sposobami pracy i konsumpcji, coraz gorzej przystawały do rzeczywistości⁶. Kult pieniądza, władzy i kariery – zastąpiło umiłowanie wiecznego buntu, wyobraźni i wolności. Idee te realizowano nie tylko w działaniach społeczno-politycznych oraz stylu życia, ale i we wszystkich jego dziedzinach⁷.

W latach 60. XX w. rzesze młodych ludzi w Stanach Zjednoczonych postanowiły wystąpić w obronie wyznawanych przez siebie wartości, otwarcie nawołując do odcięcia się od oficjalnego systemu i związanej z nim kultury, postulując konieczność stworzenia społeczeństwa alternatywnego. Bunt ten i jego emanacja w postaci kontrkultury kierowały się przeciw różnym przejawom zła świata dorosłych, przybierając przy tym niekiedy dość gwałtowne formy (demonstracji czy nawet aktów wandalizmu lub przemocy). Był to bunt przeciwko skostniałym elitom władzy. Jedną z podstawowych idei – wyzwolenie – pojmowano jako uwolnienie jednostki od nakazów społeczeństwa. Atakowano głównie różne przejawy pleniącego się zła w polityce i gospodarce, w społeczeństwie i samych ludziach. W walce o „lepszego świat” połączył ludzi w miarę spójny system kontrkulturowych przekonań, takich jak: pacyfizm, anarchizm (w tym: feminizm), propagowanie ekologii, sprzeciw wobec wszelkich form nietolerancji i dyskryminacji, próba odnalezienia swej tożsamości w innym niż zachodni systemie wartości, wreszcie – silnie lewicowa orientacja polityczna⁸.

Kontrkultura młodzieżowa w Stanach Zjednoczonych była wyzwaniem dla systemu społecznego – kwestionowała wartości i instytucje społeczeństwa konsumpcyjnego i zmierzała do przewartościowania i przebudowy społecznej. Uwaga ówczesnych studentów początkowo skupiała się głównie na nierównościach społecznych, w tym przede wszystkim odmawianiu praw obywatelskich Murzynom oraz braku demokracji na uniwersytetach. Kampusy stały się szybko wylegarnią idei i zachowań, które miały szerszy zakres i znalazły silniejszy oddźwięk poza obrębem uczelni. W tej szerzej rozumianej kontrkulturze przeplatały się ze sobą nurty rewolucji politycznej, religijnej odnowy, odmowy służby wojskowej, powrotu do natury i nar-

⁵ Jak zachować cnotę we współczesnym kapitalizmie, rozmowa z Rogerem Kimballem, „Dziennik – Polska – Europa – Świat”, magazyn „Tygodnik Idei” 2005, nr 5/05 (2 lutego), s. 2.

⁶ E. Gorządek, S. Szabłowski, *Happening – nieudana ucieczka z muzeum*, „Dziennik – Polska – Europa – Świat”, dodatek „Kultura” 2006 (19 maja).

⁷ A. Kopkiewicz, *Sztuka buntu – koncepcje teatru alternatywnego lat 60-70*, za: www.innyswiat.most.org.pl/19/bunt.htm (5.09.2006).

⁸ Za: A. Jawłowska, *Drogi kontrkultury*, Warszawa 1975, s. 216, oraz A. Zwaniecki, *Przebudzenie na kampusach?*, „Nowy Dziennik”, dodatek literacko-społeczny „Przegląd Polski”, za: www.dziennik.com/dzien-nik/kult/archiwum/07-12-01/pp-08-24-01.html (5.09.2006).

kotycznego odlotu od rzeczywistości, które zjednoczyły się w kulminacyjnym proteście przeciwko wojnie w Wietnamie⁹.

Jakie były przyczyny mające bezpośredni wpływ na wzrost niezadowolenia społecznego, którego wynikiem stała się rewolucja lat 60.?

Wietnam

Dla tych, którzy popierali amerykańską interwencję, Wietnam wiązał się z pamięcią o Monachium 1938 r. Lekcja Monachium polegała na uświadomieniu sobie, że nie można powstrzymać ekspansywnego, totalitarnego mocarstwa, ustępując przed jego żądaniami. Zdawano sobie sprawę, że Wietnam pod wieloma względami różni się od Europy Środkowej lat 30. Jednak istniało jedno wielkie podobieństwo – w Wietnamie, tak jak i wcześniej w Europie, totalitarna siła polityczna (wtedy hitleryzm, teraz komunizm) próbowała rozszerzyć kontrolowany przez siebie obszar¹⁰. Powszechnie zgadzano się w tym czasie, że komunizm stanowi zło porównywalne i równie ogromne jak faszyzm. Było to przeświadczenie całej Ameryki i pogląd dominujący nawet wśród społeczności intelektualnej, gdzie komunizm uważano za kolejne wcielenie totalitaryzmu i tyranii¹¹.

Interwencja amerykańska wywoływała wiele sporów, które narastały wraz ze wzrostem amerykańskiego zaangażowania, od czasu do czasu wyrывая się z obrębu słów, idei i argumentów w demonstracje, utarczki i bardziej gwałtowne konfrontacje w tzw. „wojnę w domu”¹². W 1968 r. Nowa Lewica doprowadziła do „przeniesienia wojny na ulice Ameryki”. Pacyfściści stali się potężnym ruchem, którego wpływy zaczęły liczyć się w polityce. Pojawiło się przekonanie, że wojna w Wietnamie toczy się wbrew woli amerykańskiego społeczeństwa.

Silny sprzeciw wśród przyszłych neokonserwatystów budziły głosy ukazujące Wietnam jako negatywny symbol zaangażowania się sił amerykańskich, symbol polityki, której nigdy nie wolno prowadzić (ruch antywojenny traktował Stany Zjednoczone jak imperialistycznego agresora). Nie przyjmowali oni argumentów, traktujących Wietnam jako wielki znak ostrzegawczy przed „arogancją amerykańskiej potęgi”¹³. Wśród radykalnych przeciwników interwencji popularne było porównywanie wydarzeń z czasów amerykańskiej interwencji w Wietnamie ze spuścizną Oświęcimia – uznano, że zaangażowanie w Azji było w pełni porównywalne ze złem wyrządzonym przez hitlerowskie Niemcy. Sugerowano, że to Stany Zjednoczone, a nie Związek Radziecki i z pewnością nie komunizm, stanowią największe zagrożenie dla bezpieczeństwa i pomyślności narodów świata¹⁴.

Z czasem neokonserwatyści przyznali, iż interwencja w Azji była aktem lekomyślności, dalekiej jednak od tego, by oceniać ją jako akt niemoralny czy krymi-

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ N. Podhoretz, *Dlaczego byliśmy w Wietnamie?*, Gdynia-Warszawa 1991, s. 11.

¹¹ *Ibidem*, s. 205.

¹² *Ibidem*, s. 9.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*, s. 13-14.

nalny. Według neokonserwatystów wojna ta była aktem „nieostrożnego idealizmu”. Stany Zjednoczone wkroczyły do Wietnamu nie dla bezpośrednio własnych interesów w zwykłym tego słowa znaczeniu, ale dla ideału. Interwencja była produktem wilsonowskiej strony amerykańskiego charakteru – strony, która w 1917 r. spowodowała przystąpienie do wojny, „by uczynić świat bezpiecznym dla demokracji”, a która znalazła swą reinkarnację w liberalnym internacjonalizmie lat 40. i liberalnym antykomunizmie lat 50.¹⁵ Konsekwencją wojny wietnamskiej dla Stanów Zjednoczonych przede wszystkim był napływ „nowego izolacjonizmu”, który opanował Partię Demokratyczną, tę, która dała Ameryce doktrynę Trumana, wojnę koreańską i wojnę wietnamską. Nowy izolacjonizm osłabił „imperialną prezydenturę”, która do tej pory była główną siłą instytucjonalną, jaką posiadały Stany Zjednoczone dla prowadzenia jawnej polityki interwencji, aby powstrzymywać komunizm¹⁶. To w dużej mierze ostudziło sympatie neokonserwatystów względem demokratów i przyczyniło się do ich powolnego przechodzenia na prawą stronę sceny politycznej.

Wojna w Wietnamie ujawniła w pełni kryzys społeczny, do którego nieuchronnie prowadziła ówczesna polityka rządu federalnego, nastawiona na militarne formy interwencjonizmu państwowego. Szybko się okazało, że rząd nie może pozwolić sobie jednocześnie na „armaty i masło” – cała polityka zbrojeń przyczyniła się do zaostrzenia problemów społecznych. Pociągnęła ona za sobą pogorszenie się sytuacji mas. To właśnie kryzys społeczny i negatywne skutki wojny dały początek kryzysowi wiary przeciętnego Amerykanina w dobroczynne skutki tradycyjnej polityki militarnego interwencjonizmu¹⁷.

Sytuacja społeczna

Na kryzys społeczny lat 60. w Stanach Zjednoczonych złożyło się bardzo wiele problemów gnębiących różne grupy społeczeństwa. W tym czasie do świadomości szerszych kręgów obywateli trafiło przekonanie, że liczne grupy społeczne są w USA pozbawione równych szans z przyczyn społecznych. Związany był z tym problem ubóstwa stosunkowo licznych grup, przede wszystkim Murzynów, ale także ludzi starszych czy młodocianych bezrobotnych. Grupy te pozostawały zamknięte w zakłętym kręgu: ubóstwo – brak środków na kształcenie – bezrobocie lub praca niewymagająca kwalifikacji (niska pensja) – jeszcze większe ubóstwo. Problem ubóstwa stał się jedną z głównych przyczyn kryzysu świadomości w społeczeństwie amerykańskim, głównie dlatego, że trwale ubóstwo stoi w sprzeczności z samymi podstawami amerykańskiego wyznania wiary¹⁸.

Neokonserwatyści w tym okresie stawali w coraz większej opozycji w stosunku do programów proponowanych przez demokratyczny gabinet Johnsona, przede wszystkim wobec programu noszącego miano Wielkiego Społeczeństwa. Program

¹⁵ *Ibidem*, s. 208.

¹⁶ *Ibidem*, s. 187.

¹⁷ W. Osiatyński, *op. cit.*, s. 85-87.

¹⁸ *Ibidem*, s. 68-76.

ten miał objąć głównie kwestie: średniej i wyższej edukacji państwowej, mediów publicznych, praw wyborczych, pomocy medycznej, ochrony środowiska oraz działań na rzecz upiększenia Ameryki. W późniejszym okresie nowe akty legislacyjne objęły wiele nowych dziedzin. Johnson podjął walkę z biedą i działania na rzecz poprawy warunków życia ludzi o niskich dochodach (tzw. wojna z nędzą). Powołany został Urząd Możliwości Ekonomicznych, który działał bardzo aktywnie na rzecz rozwoju miast i gmin, rehabilitacji pouzależnieniowej, socjalizacji młodocianych przestępców oraz eksperymentował w zakresie rozwiązania niemal każdego innego problemu społecznego¹⁹.

Neokonserwatyści nie byli przekonani, czy liberalny paradygmat, nakazujący rozszerzenie wydatków na pomoc społeczną, doprowadzi do oczekiwanych efektów. Przewidywali oni szereg komplikacji i obawiali się, że rządowy program będzie generował wiele przewrotnych inicjatyw²⁰. Uważali, iż polityka socjalna proponowana przez gabinet Johnsona może prowadzić do niechcianych rezultatów, na przykład: rozpadu rodzin spowodowanego polityką pomocową dla samotnych wychowujących dzieci, bezdomni uzyskują pomoc dzięki programowi kontroli najmu lokali, przez co poczuć się „bezkarni”. Neokonserwatyści w miejsce iluzorycznych programów proponowanych przez liberalów prezentowali swoje racjonalne, kompleksowe rozwiązania, które zdawały się ówczesnie bardzo proste i optymistyczne. Uważali, na przykład, że problem biedy i nierówności społecznej z tym związany można łatwo rozwiązać poprzez obniżenie podatków; proponowali programy szkoleń dla pracowników w celu ich przekwalifikowania, co wiązałoby się m.in. ze zmniejszeniem bezrobocia²¹.

W tym okresie coraz szersze grupy społeczeństwa amerykańskiego zaczęły krytykować dotychczasowe próby zmiany sytuacji podejmowane przez Biały Dom jako nieefektywne, nawoływano do prawdziwych reform. W 1968 r. Prezydencka Narodowa Komisja Doradcza ds. Niepokojów Społecznych zalecała w sprawozdaniu stworzenie 2 mln miejsc pracy w celu niedopuszczenia do sytuacji, w której frustracja popchnie ludzi biednych do „bardziej desperackich czynów”. Panujące w społeczeństwie nastroje określano jako determinację, często nawet rozpacz²². Nie należy zapominać, że po części wynikało to z wojny wietnamskiej i wzrostu wydatków na zbrojenia, o czym była mowa wcześniej.

Prawa człowieka

Biały Dom w latach 60. podjął wiele działań w zakresie walki z dyskryminacją ludności kolorowej. Powodem tego był przede wszystkim fakt, iż ruch na rzecz równouprawnienia czarnoskórych mieszkańców Stanów Zjednoczonych przybrał na sile i rozmachu, poczynając od połowy lat 50. Mówiono nawet o „czarnej rewolucji” –

¹⁹ Ch. Murray, *Bez korzeni. Polityka społeczna USA 1950-1980*, Poznań 2001, s. 31.

²⁰ M. Gerson, *The neoconservative Vision. From the Cold War to the Culture Wars*, London 1996, s. 91.

²¹ *Ibidem*, s. 97-98.

²² Ch. Murray, *op. cit.*, s. 31.

problem murzyńskiej nędzy nabrzmiewał. Sytuacja ta doprowadziła m.in. do przyjęcia, najpierw przez prezydenta Kennedy'ego, Akcji Afirmatywnej (Affirmative Action), czyli wprowadzonej w 1961 r. na mocy rozporządzenia wykonawczego nr 10925 polityki ochronnej w stosunku do mniejszości murzyńskiej. (Celem wspomnianego rozporządzenia miało być przeciwdziałanie praktykom dyskryminacyjnym wobec Murzynów w kwestii zatrudnienia, stosowanym przez federalne firmy budowlane, ale późniejszy rozwój tej polityki rozszerzył zarówno dziedzinę regulacji, jak i mniejszości uprawnione do ochrony lub preferencji²³). W 1963 r. Kongres uchwalił ustawę o zniesieniu dyskryminacji w miejscach publicznych. Później gabinet prezydenta Johnsona przyjął: Ustawę o prawach obywatelskich (uchwalona w 1965); Ustawę o prawach wyborczych (1965); kolejną Ustawę o prawach obywatelskich (1968).

Neokonserwatyści postrzegali przyjęte reformy za zbyt ambitnie zakrojone i sprzeczne z interesami Stanów Zjednoczonych i większości Amerykanów²⁴. Zirytowało ich wprowadzenie systemu kwotowego, który ograniczał, na rzecz czarnej ludności, dostęp ludności białej do niektórych profesji²⁵. Szczególnie niepokoił ich wzrost radykalizmu tzw. *black power*²⁶ i ruchu praw obywatelskich, uważali, że stanowi on zagrożenie dla istniejącego układu społeczno-politycznego²⁷.

Nie można jednak zapominać, że neokonserwatyści (wbrew wszelkim podejrzeniom) byli bardzo silnymi propagatorami praw człowieka. Od lat 50. wszystkie nowojorskie magazyny drukowały artykuły wspierające inicjatywy prawne dotyczące tego zagadnienia. Irving Kristol w 1965 r. napisał, iż „wierzy, że walka Murzynów o społeczną równość jest absolutnie usprawiedliwiona”. Należy jednak zaznaczyć, iż podczas gdy neokonserwatyści wspierali batalie o prawa człowieka jak nikt inny ówczesnie, to byli oni jednak mniej optymistyczni, jeśli chodzi o prawdopodobieństwo, że legislacja dotycząca praw człowieka doprowadzi do tego, o czym marzyli liberalowie²⁸ – do pełnej równości i integracji wszystkich grup społecznych, rasowych. Neokonserwatyści widzieli problem rasowy jako bardzo skomplikowany i zdający się być nierozwiązywalnym. Liberalna konstrukcja integracji czarnych w społeczeństwie amerykańskim opierała się na postrzeganiu przez nich zbiorowości, jako swego rodzaju tygla – *melting pot*, który sam z siebie oznacza już integrację, stapianie się poszczególnych grup. Neokonserwatyści uważali, że nie istnieje coś takiego jak *melting pot*. Twierdzili, że życie w Stanach Zjednoczonych, w miastach amerykańskich jest zdeterminowane przez przynależność etniczną. Jako przykład po-

²³ W oparciu o: N. Lemann, *Taking Affirmative Action Apart*, „The New York Times Magazine” 1995, 11 czerwca, sekcja 6, s. 40.

²⁴ J. Ehrman, *Neokonserwatyzm, intelektualiści i sprawy zagraniczne 1945-1994*, przeł. T. Bieroń, Poznań 2000, s. 49.

²⁵ J. Schissler, *Human Rights: Detente and Neo-Conservatism in American Foreign Policy*, [w:] *Neo-Conservatism its Emergence in the USA and Europe*, red. R. Kroes, Amsterdam 1984, s. 81.

²⁶ Filozofia *black power* była wyrazem wewnętrznej murzyńskiej opozycji wobec idei integracji społecznej, głośna nacjonalizm i separatyzm czarnej ludności, za: K. Brzechczyn, *Krytyka segregacji rasowej*, www.magazyn.ekumenizm.pl/content/article/2003040421584539&query=black+power (5.09.2006).

²⁷ J. Stachura, *Przyczyny renesansu konserwatyzmu*, [w:] *Współczesny konserwatyzm amerykański*, red. L. Pastusiak, Warszawa 1984, s. 14.

²⁸ M. Gerson, *op. cit.*, s. 85.

dawali fakt, iż w USA nie tylko Murzyni, ale także Włosi, Irlandczycy, Żydzi i inne grupy żyją, wychowują się i pobierają się w ramach własnej zbiorowości etnicznej. Wynikało to według nich z prostego faktu przynależności do tego samego dziedzictwa kulturowego czy społecznego. Oczywiście zgadzali się z celami legislacji dotyczącymi praw człowieka – gwarancją wolności i równości wobec prawa dla wszystkich obywateli. Nie mogli jednak znaleźć wspólnej linii porozumienia z liberałami w sprawie środków do osiągnięcia koniecznych zmian. Uważali, że ustanowienie prawa nie wystarczy, uchwalenia ustaw nie można traktować jako zwycięstwa i zapomnieć o problemie murzyńskiej ludności w Ameryce. Wierzyli oni, iż liberalny projekt dotyczący integracji społeczeństwa był skazany na porażkę, ponieważ zmierzał do stworzenia świata, społeczeństwa, które nie może istnieć poza ideałami²⁹.

Nowa Lewica³⁰

W połowie lat 60. lewica miała już przygotowany zestaw zarzutów przeciwko zimnowojennym liberałom, ich poglądom na Amerykę i prawomocność jej globalnych interesów³¹. Od 1965 r. ruszyła ofensywa Nowej Lewicy.

Irving Krsitol Nową Lewicę traktował jako niezdolną do politycznej dyskusji, ponieważ nie miała ona, według niego, żadnych politycznych poglądów i właściwie nie interesowała się polityką. Neokonserwatyści uważali Nową Lewicę za ruch kulturalny udający ruch polityczny. Stąd też twierdzili, że taka „siła” nie ponosi żadnej odpowiedzialności politycznej. Przeciwwstawiali temu tradycje Starej Lewicy –

Stara Lewica, albo przynajmniej jej część, nazywana demokratycznym socjalizmem może być uznana za autentyczną część zachodniej tradycji politycznej. Demokratyczny socjalizm próbował rozwijać program socjalny, który miał pewien sens [...]; brał ekonomię na poważnie, nawet jeśli była ona błędna i niefachowa. Prawdziwie wierzył w liberalno-demokratyczne wartości [...]³².

Kristol postuluje nawet, że przodkiem Nowej Lewicy jest nie Stara Lewica, ale Stara Prawica – oba kierunki, według niego, gardzą liberalną demokracją i postępem kapitalizmu – co nazywają kryzysem nowoczesności. Neokonserwatyści sugere-

²⁹ *Ibidem*, s. 86-87, 90.

³⁰ Nowa Lewica oznaczała ruch społeczno-polityczny i ideologiczny, powstały w środowiskach młodzieżowych, studenckich i intelektualnych. Ruch ten wyrażał rozczarowanie tak kapitalizmem, jak i komunizmem realizowanym w krajach bloku sowieckiego. Lewica ta była „nowa” w tym sensie, że odcinała się zarówno ideologicznie, jak i organizacyjnie od partii komunistycznych i socjaldemokratycznych, które miały ukształtowaną tradycję, wypracowane formy organizacyjne oraz doświadczenia walki politycznej. Typowy reprezentant Nowej Lewicy wierzył, że światu brak mądrości i sprawiedliwości, a winą za to obarczał panujący system władzy, wobec którego stawał w opozycji. Lewicowcy pragnęli sprawiedliwości społecznej dla mas. Przesłanie Nowej Lewicy było proste: cała władza na świecie jest uciskiem i cała władza jest uzurpowana; zniesienie tej władzy miało być krokiem do osiągnięcia sprawiedliwości społecznej i wyzwolenia jednostki. Krytyka sytuacji człowieka w cywilizacji przemysłowej wyrażała się w protestach przeciwko dyskryminacji rasowej, wojnie wietnamskiej i kształtowi systemu oświaty. Podejmowano działania wymierzone przeciw porządkowi prawnemu i elitom władzy. Nowa Lewica miała wpisany w swój program niczym niepomahomowany atak na istniejący system społeczno-ekonomiczny i polityczny Stanów Zjednoczonych. Stale poddawała krytyce istniejącą *status quo*, formułowała hasła jego radykalnej zmiany i sformułowania społeczeństwa przyszłości.

³¹ J. Ehrman, *op. cit.*, s. 49.

³² Za: I. Kristol, *Why is Hard to be Nice to the Old Left*, „Fortune” 1968, nr 8, s. 178.

rowali, iż Nowa Lewica może być jedynie rozumiana i postrzegana jako *quasi-religijny* fundamentalny ruch walczący z amerykańskim społeczeństwem. Pogardzali oni Nową Lewicą i jej wizją Ameryki³³. Norman Podhoretz i publicyści magazynu „Commentary” traktowali Nową Lewicę jako negację liberalizmu, która czyni poważne szkody młodej generacji Amerykanów i całemu społeczeństwu amerykańskiemu. Neokonserwatyści uznali, że stanowisko Nowej Lewicy to negacja i eliminacja wszystkiego, co było dla nich wartościowe³⁴.

Nowa Polityka jest wyrazem polityki kontrkultury; jest zjednoczona opozycją wobec tradycyjnej kultury politycznej, kwestionuje centralne wartości: przekonanie, że polityka opiera się na interesach jednostkowych; że konflikt jest stałym elementem polityki; że dążenie do realizacji indywidualnych celów jest społecznie opłacalne; że wolność jest zakorzeniona w prawie; że równość szans nagradza indywidualne osiągnięcia; że siła jest koniecznym instrumentem dla zachowania społecznego i międzynarodowego pokoju [...], że władza opiera się w równej mierze na przymusie i kompromisie [...]; że obywatelstwo (przynależność do danego społeczeństwa) wymaga podporządkowania się prawu (nawet jak się z nim nie zgadza); łamanie prawa winno być karane [...], że patriotyzm jest cnotą społeczną; że Stany Zjednoczone są przyzwoitym i odnoszącym sukcesy – chociaż niedoskonałym – społeczeństwem³⁵.

Neokonserwatyści wypowiedzieli około 1970 r. wojnę Nowej Lewicy na wszystkich frontach tak polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej, dowodząc, że „świat potrzebuje siły Ameryki”, która nie powinna rezygnować z roli przywódcy światowego, użycie zaś siły w obronie wolności i interesu narodowego jest nie tylko moralnie dozwolone, lecz wręcz nakazane³⁶.

Radykalizacja sytuacji w kraju związana z kontestacją młodzieżową budziła ogromne obawy i poczucie zagrożenia dla panującego systemu społeczno-politycznego. Neokonserwatyści uznali, że wielu liberalnych intelektualistów pod wpływem radykalnych ruchów studenckich i mniejszościowych znalazło się w punkcie, w którym nie potrafi trzeźwo określić, co jest wrogiem prawdziwych liberalnych wartości. Liberałowie obawiali się, że obrona istniejących instytucji lub tradycji wywoła wściekłość radykałów, którzy uznają ich za pravicowców przeciwnych prawom człowieka. Uznali oni, wbrew oczekiwaniom neokonserwatystów, że powinni wspierać kontrkulturę. Podziwiali zaangażowanie i aktywność młodych działaczy. Z kolei neokonserwatyści wierzyli, że „młodość” potrzebuje wzorów do naśladowania, przewodników, autorytetów i wskazówek – w drugiej połowie lat 60. na amerykańskich uczelniach tego brakowało.

Według neokonserwatystów liberałowie nie potrafili rozpoznać swego prawdziwego wroga. Radykalizm na uniwersytetach wraz z Nową Lewicą był wymierzony bezpośrednio w liberalizm. Ukazywał go jako filozofię pełną słabości, sparaliżowaną wizją wszelkich zmian społecznych. Moynihan w 1967 r. wzywał, aby prawdziwy liberalizm zerwał z dawnymi niesnaskami i zawarł alians z konserwatystami przeciwko radykałom. Pisał:

³³ M. Gerson, *op. cit.*, s. 110-111.

³⁴ *Ibidem*, s. 111-112.

³⁵ Za: J. Kirkpatrick, *The Revolt of the Masses*, „Commentary” 1973, nr 2, s. 60.

³⁶ J. Bartyzel, *Przechodnie ideologie, stały cel. Geopolityka neokonserwatystów amerykańskich*, „Pro Fide Rege et Lege” 2004, nr 3-4, s. 11-18.

Liberałowie muszą sobie zdać sprawę, że ich żywotnym interesem jest stabilność społeczna [...]. Muszą szukać dużo bardziej efektywnego aliansu z politycznymi konserwatystami, którzy dzielą ich interesy i rozpoznają zagrożenie, jakim jest kontynuacja istniejącego porządku społecznego jako anarchistycznego pragnienia zmiany [...]. Zbyt długo byliśmy więźniami retoryki, która wskazywała, że Republikanie nie znają ani nie dbają o problemy społeczne narodu³⁷.

Podhoretz sugerował, że być może liberałowie nie sprzeciwiali się radykalizmowi, gdyż podświadomie pocieszało ich to, że radykalizm atakuje i krytykuje idee konserwatywne. Mimo faktu, że radykałowie odnosili się nieprzychylnie do liberalizmu, to jednak nie zagrażali indywidualnym liberałom ani wolnemu głoszeniu poglądów liberalnych. Inaczej miała się sprawa, jeśli chodzi o poglądy konserwatywne i ludzi je głoszących. Stąd przypuszczenie Podhoretza, że liberałowie na uniwersytetach pozwolili na radykalizm, a nawet wspierali radykałów, gdyż ci atakowali ich największego (jak im się wydawało) wroga – konserwatyzm³⁸.

Irving Kristol w wielu swych esejach wykorzystywał jako punkt wyjścia niezdolność liberalnych profesorów do obrony ideałów liberalizmu. Służyło to szerszemu atakowi na intelektualistów. Postrzegał on liberałów jak zagubionych i niezdolnych do przekazania młodym ludziom podstawowych wartości i zasad właściwych polityce. Wskazywał, że ci sami profesorowie zabierali głos w dyskusjach społecznych dotyczących kwestii publicznych, nie mając właściwych do tego kompetencji (o czym według Kristola świadczyła wcześniej przywołana niezdolność wpojenia młodym ludziom zasad i wartości)³⁹.

Nathan Glazer z kolei zwracał uwagę przede wszystkim na to, iż liberalni intelektualiści w obliczu radykalizacji życia uniwersyteckiego i powstania ruchu antywojennego nie potrafili się im mocno przeciwstawić z obawy, że zostaną uznani za zwolenników interwencji w Wietnamie. Stąd działali oni według założenia „zgadzam się z waszym celem (koniec wojny), ale niekoniecznie z środkami, jakich używacie”. Neokonserwatyści to zachowanie przywoływali na dowód niezrozumienia przez liberałów tego, czym grozi kontrkultura młodzieżowa i Nowa Lewica – celem jej nie było powstrzymanie rasizmu czy wojny w Wietnamie, ale całkowite przebudowanie amerykańskiego społeczeństwa⁴⁰.

To właśnie radykalizm lat 60. spowodował powolne przechodzenie neokonserwatystów na prawo. Jako liberałowie byli nadal członkami Partii Demokratycznej, jednak w wyniku jej coraz bardziej lewicowego oblicza, znajdowali się w coraz większej izolacji. Rozczarowanie wobec radykalizującego liberalizmu, w ówczesnym czasie, połączyło się z renesansem tradycyjnych wartości i idei, składających się na etos konserwatywny nie tylko w sferze polityczno-społecznej, ale i moralno-obyczajowej, szczególnie w sferze wolności, indywidualizmu, kapitalistycznej przedsiębiorczości i doskonałości amerykańskich instytucji społeczno-politycznych⁴¹.

³⁷ Za: D. P. Moynihan, *The Politics of Stability*, „The New Leader” 1967 (9 października), s. 7.

³⁸ M. Gerson, *op. cit.*, s. 107.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 115.

⁴¹ J. Stachura, *op. cit.*, s. 13, 15.

Pod koniec lat 60. i na początku 70. można już mówić o neokonserwatyzmie jako istniejącym zbiorze spójnych poglądów dotyczących tak polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej. Zimnowojenni intelektualisci wypracowali konkretny obraz sytuacji światowej, w którym – podobnie jak dotychczas – zasadniczą rolę odgrywało zagrożenie komunistyczne. Był to obraz dostosowany do ówczesnie istniejącej sytuacji, tj. słabości Zachodu, zamętu wśród elit panujących, słownych ataków politycznych Trzeciego Świata na kraje rozwinięte. Co do polityki wewnętrznej, to przede wszystkim neokonserwatyści uważali lewicową krytykę amerykańskiej polityki za element ataku na demokrację w kraju. Obawiali się, że zwycięstwo lewicy będzie oznaczać koniec demokracji w Stanach Zjednoczonych i triumf komunizmu za granicą⁴².

Katalizatorem przemian w świadomości społecznej, które polegały na rozpowszechnieniu się wartości konserwatywnych, było poczucie zagrożenia oraz obawa o pozycję militarną Stanów Zjednoczonych na świecie. Przyczyniło się to do renesansu nastrojów nacjonalistycznych i zimnowojennych, w którym duma z faktu, że jest się Amerykaninem, a Stany Zjednoczone ostoją demokracji na świecie, połączyła się z żądaniem umocnienia potęgi militarnej Stanów Zjednoczonych w celu przeciwstawienia się ZSRR i rozszerzeniu się wpływów komunistycznych na świecie⁴³.

Neokonserwatyzm w tym okresie, według niektórych badaczy, jest pewnym zbiorem opinii, poglądów; zestawem priorytetów; selekcyjnie wybranych problemów; oznacza preferencję dla szczególnego rodzaju wyjaśnień i rozwiązań; w końcu wyraża się w konsensusie dotyczącym tego, kto jest wspólnym wrogiem. Neokonserwatyzm jest w dużej mierze negatywnym, krytycznym spojrzeniem – koncentruje się bardziej na eliminowaniu tego, co uważa za błędne, niż na proponowaniu pozytywnych, nowych rozwiązań⁴⁴ (krytyka Nowej Lewicy, akcji afirmatywnej, kontrkultury młodzieżowej). Neokonserwatyzm jest ówczesnie raczej krytyczną diagnozą społeczną, a nie ideologią.

Nie ulega wątpliwości, że w latach 60. istotnie dokonała się najważniejsza duchowa i polityczna rewolucja na Zachodzie. Neokonserwatyści uznali, że drogę wyjścia z duchowego, społecznego i moralnego deficytu można odnaleźć dzięki powrotowi do tradycyjnych wartości. Zdawali sobie sprawę, że ekonomiczny, a przede wszystkim społeczny liberalizm bardzo głęboko zmodyfikował ceniony przez konserwatystów tradycyjny styl życia⁴⁵. W kontekście kulturalnej rewolucji neokonserwatyści jako przyczynę wskazywali moralną słabość, pobażanie własnym zachciankom, tchórzostwo czy „liberalną kapitulację”. Tymczasem amerykański konserwatyzm zachował, a nawet wzmocnił swoją moralną i ideową determinację. Neokonserwatyści uznali, że rewolta lat 60. była konsekwencją moralnej słabości ludzi, którzy niewłaściwie wykorzystali ogromny potencjał kapitalistycznych swobód⁴⁶. Twierdzili, że złudzeniem części amerykańskich liberałów okazało się przeświadczenie, że kwestie mo-

⁴² J. Ehrman, *op. cit.*, s. 71, 72.

⁴³ J. Stachura, *op. cit.*, s. 17.

⁴⁴ P. Steinfels, *Neo-Conservatism in the United States*, [w:] *Neo-Conservatism: Social and Religious Phenomenon*, red. G. Baum, Nowy Jork 1981, s. 39.

⁴⁵ *Intelektualistów pociąga władza i siła*, rozmowa z Markiem Lillą, „Dziennik – Polska – Europa – Świat”, magazyn „Tygodnik Idei” 2006, nr 20 (111) (17 maja), s. 2.

⁴⁶ *Jak zachować cnotę we współczesnym kapitalizmie...*, s. 2.

ralne przestają odgrywać rolę w decyzjach politycznych wyborców i że wynik wyborów zależy wyłącznie od kwestii pragmatycznych, a w szczególności od gospodarki. Podstawą sukcesu neokonserwatystów było nie tylko odkrycie, jakie znaczenie mają wartości dla społeczeństwa amerykańskiego – umieli też potraktować wartości elastycznie, wiążąc je z różnymi programami politycznymi. Można uznać, że język wartości w polityce daje już na wstępie przewagę konserwatystom, dla których jest niejako naturalnym sposobem wyrażania opinii o świecie społecznym⁴⁷.

Jeżeli skupimy się na ściśle politycznych konsekwencjach lat 60., to faktycznie było ich niewiele. Kongres i sądy umocniły swą pozycję, a pozycja prezydenta uległa osłabieniu. Pod innymi względami amerykański system polityczny nie stał się znacząco inny od tego, który istniał. Jeśli jednak wierzyć neokonserwatystom, ta instytucjonalna stabilność maskowała jedynie bardziej fundamentalne i groźne przekształcenia w amerykańskim życiu. Piszac o latach 60., skupiają się oni na trzech takich zmianach: w sferze autorytetu publicznego, rodziny i jednostkowej moralności⁴⁸.

Rewolucja lat 60. przyniosła według neokonserwatystów delegitymizację autorytetu publicznego w niemal każdym aspekcie społecznego życia: od policji aż po służbę publiczną, szkoły, uniwersytety, a także – jak twierdzą niektórzy – armię. Pod pewnymi względami instytucje te stały się bardziej demokratyczne i ograniczone prawem, ale przede wszystkim – mniej zdolne do sprawowania swych ważnych funkcji w demokracji. Kiedy uniwersytety schlebiają kapryśnym gustom studentów oraz agresywnym żądaniom politycznych grup interesu, przestają być oazami poważnego kultywowania „ja”. Kiedy pornografia jest bez problemu dostępna w telewizji kablowej i w Internecie, zyski czerpią obrzydliwi handlarze, a cierpi na tym nasza godność. Przez zdelegitymizowanie autorytetu publicznego w imię wolności lata 60. usankcjonowały zanieczyszczenie życia publicznego i osłabienie demokratycznych instytucji⁴⁹.

Najwyraźniejsze oznaki ogólnego zmierzchu publicznego autorytetu konserwatyści dostrzegają w amerykańskiej rodzinie, którą uznają za instytucję wrażliwą. Wskaźniki urodzin od czasu rewolty obniżają się, wzrasta liczba nieślubnych dzieci, a rozwód zamiast wyjątkiem w coraz większym stopniu staje się regułą. Rewolucja seksualna uczyniła promiskuityzm modnym ideałem (choć rzadko praktykowanym), zachęcając w ten sposób młodych ludzi do odkładania małżeństwa i uzasadniania jego rozpadu potrzebą samorealizacji. Rodzice stali się mniej chętni i mniej zdolni do dyscyplinowania swoich dzieci, częściowo dlatego, że feminizm rzuca cień podejrzenia na wszelką hierarchię w obrębie rodziny. Dzieci zachęca się, by publicznie manifestowały szacunek dla samych siebie, ale prywatnie nie traktowały już swoich rodziców jako przewodników w kwestii tego, które zachowania są pożądane. Obdarzone wolnością za sprawą lat 60. dzieci wydają się pozbawione ochronnego kokonu miłości i autorytetu, którego niegdyś dostarczały stabilne tradycyjne rodziny. Nowy

⁴⁷ L. Kochanowicz, *Jak szukać cnoty w świecie wyboru*, za: www.prawo.uni.wroc.pl/~kwasnicki/EkonLit/Cnota%20w%20swiecie%20wyboru.htm (03. 2006).

⁴⁸ M. Lilla, *Opowieść o dwóch reakcjach. O tym, jak lata sześćdziesiąte i reaganizm wspólnie stworzyły dzisiejszą Amerykę*, „Dziennik – Polska – Europa – Świat”, magazyn „Tygodnik Idei” 2005, nr 5/05 (44) (2 lutego), s. 6.

⁴⁹ *Ibidem*.

otwarty sposób mówienia o seksie w telewizji i filmie oraz wzrastająca obojętność wobec tego, co eufemistycznie nazywamy preferencjami seksualnymi, zbija z tropu odpowiedzialnych rodziców. To argumenty powszechnie spotykane w konserwatywnej literaturze na temat skutków rewolucji kulturalnej lat 60.⁵⁰

Neokonserwatyści byli przekonani, że przemiany obyczajowe inspirowane rewolucją lat 60. przyczyniły się do upadku amerykańskich wartości, takich jak wiara w demokrację i antykomunizm, doprowadzając do wzrostu nihilizmu, cynizmu i hedonizmu w społeczeństwie pozbawionym moralnej orientacji⁵¹.

Neokonserwatyści czuli niemalże odrazę do wszelkich programów reform opartych na zasadach inżynierii społecznej, proponowanych przez ruchy lewicowe. Programy te były według nich sceptyczne wobec religii i wrogie konserwyzmowi. Pragnęły stworzyć lepszy świat, w którym polityka będzie zbędna, a zastąpią ją uniwersalnie zastosowane wzory właściwego postępowania pragmatycznego. Stąd kontestatorzy wyrażali chęć reformowania zastanej rzeczywistości, często wbrew społeczeństwu przywiązanemu do starych zasad i wartości⁵². Neokonserwatyści nie przejawiali chęci do rewolucyjnych zmian rzeczywistości, co wynika z podstawowych założeń doktrynalnych konserwyzmu. Twierdzili, że niektóre elementy lokalnej tradycji mogą okazać się dużo bardziej przydatne niż importowane, obce rozwiązania. W myśl poglądu konserwatystów amerykańskich, z którym łatwo się zgodzić, imitowanie obcych bądź wdrażanie nowatorskich rozwiązań „u siebie” nie jest rzeczą łatwą i może prowadzić do niepokojów społecznych chaosu i jeśli nie weźmie się pod uwagę wszystkich okoliczności wynikających z tradycji, historii czy cech charakterystycznych dla danego narodu⁵³, tutaj narodu amerykańskiego. Według neokonserwatystów społeczeństwo jest tak skomplikowaną strukturą, że wszelkie zmiany społeczne są ryzykowne i trudne do wprowadzenia. Człowiek jest niejako skazany na wieczną dychotomię złych i dobrych sił, które w nim drzeją. Siłą, która pomaga znaleźć słuszne rozwiązania i pozostać człowiekiem prawym, jest wsparcie wspólnoty. Można dostrzec tu silne odbicie poglądów klasycznego konserwyzmu, tj. przekonania o konieczności ewolucyjnych, stopniowych, powolnych przemian; sceptycznego podejścia do natury człowieka. Próba wykazania braku konfliktu między potrzebami społeczności a wolnością jednostki jest prawdopodobnie najistotniejszą cechą neokonserwyzmu. Wolny człowiek może i powinien służyć wspólnocie, a ta daje mu oparcie w trudnych chwilach. Wierzą oni w społeczną sprawiedliwość i pragną ją osiągnąć, wykorzystując w tym celu państwo. Od lat 70. amerykański neokonserwyzm dzieli wspólne poglądy z religijnymi tradycjonalistami w kwestiach jakości edukacji, stosunków państwo–Kościół, regulacji dotyczących pornografii. Głównym celem neokonserwatystów jest przekonanie społeczeństwa do tradycyjnych wartości republikańskich, takich jak roztropność, odwaga czy współczucie⁵⁴. Uważają, że ich głównym zadaniem jest obrona tradycji kulturalnych Zachodu. Warto również zaznaczyć, iż neokonserwyzm cechuje

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Intelektualistów pociąga władza i siła...*, s. 5.

⁵² K. Minogue, *Conservatism In a Rationalist Age*, [w:] *Ronald Reagan a wyzwania epoki*, red. A. Bryk, A. Kapiszewski, Kraków 2005.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ A. Zdrada, *Ideologie, które ukształtowały Amerykę*; z: www.saga.org.pl/ideologie.php (2003 r.).

silny patriotyzm, a nawet nacjonalizm, a co za tym idzie – wiara w wyższość amerykańskich wartości demokratycznych. Według Irvinga Kristola „patriotyzm wypływa z miłości do narodowej przeszłości/historii; nacjonalizm rodzi się z nadziei na wspólną przyszłość”⁵⁵.

Należy podkreślić, że neokonserwatyzm na początku lat 70. XX w. stanowił próbę przywrócenia tradycyjnych ideałów, które zostały zatracone w wyniku wydarzeń lat 60. Tym samym wpisał się on w powszechną zmianę nastrojów społeczeństwa amerykańskiego na bardziej konserwatywne.

⁵⁵ I. Kristol, *Reflections of a Neoconservative*, Nowy Jork 1983, s. XIII.